

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry państwu, zapraszam na RAPORT na dziś.
10 osób w tym troje dzieci zabitych rosyjską bombą wystrzeloną na restaurację w Kramatorsku.
To najtragiczniejszy rosyjski atak na obiekt cywilny od kwietnia.
Ukraińska kontrofensywa posuwa się wolno i nieregularnie.
Może oczekiwania zachodu były zbyt optymistyczne.
Prigorzyn na Białorusi, a jego żołnierze mają wybór albo wstąpienie do regularnej armii rosyjskiej, albo wyjazd na Białoruś.
Tak oficjalnie wygląda sytuacja po półczu grupy Wagnera, ale czy jego prawdziwym skutkiem będzie koniec władzy Putina?
O tym w raporcie na dziś 28 czerwca 2023 roku.
Raport na dziś to środowy, raport o stanie świata, program finansowany z dobrowolnych wkład patronów.
Za wszystkie, niezależnie od ich wysokości z serca państwu dziękuję, a jeśli ktoś miałby ochotę dołączyć do grona patronów raportu, zapraszam na mój profil w serwisie Patronite.pl za jego pośrednictwem.
Najłatwiej we sprzec raport.
To jest ostatnie przed wakacjami wydanie raportu na dziś.
Od przyszłej środy wznawiamy sezon nieogórkowy, szczegóły pod koniec audycji.
Adrian Bąki, Kriz Wawrzak w reżyserce studia efektura. Zaczynamy.
A moim gościem w Ukrainie jest Piotr Pogożelski, dziennikarz BIOSAT-u, autor podcastu Po prostu Wschód.
Witam Cię serdecznie.
Dzień dobry.
Dramatyczne doniesienia dziś z Kramatorska.
Kolejny atak Rosjan na cel cywilny.
To chyba niestety pokazuje, że nic w zasadzie w taktyce Rosjan się nie zmienia, ale także chyba, że systemy obrony przeciwlotniczej Ukrainy nie są idealne.
Oczywiście, że one nie są idealne i one nie mogą objąć całego terytorium kraju, bo przed wojną i przed tą rosyjską agresją terytorium, które kontrolował kijów, no to było terytorium prawie dwa razy większe od Polski.
Więc to jest jasne, że bardzo trudno tego rodzaju właśnie taki teren kontrolować za pomocą systemów obrony przeciwlotniczej.
Nie wiem, ile ich powinno być, żeby one były w stanie działać.
My widzimy, że są efekty tych systemów, które są przekazywane z zachodu, m.in. w obronie przeciwlotniczej kijowa.
Jeżeli coś leci na kijów, to jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że to nie doleci, a to, co jest uszkodzane, to jest najczęściej, właściwie tylko można powiedzieć, uszkodzane przez odłamki rakiet spadających, bo tego się nie da uniknąć, tego żaden system nie przeskoczy, ta rakietę się w powietrzu nie rozpuści.
Więc widać, że Ukraińcy starają się, te najważniejsze pewnie kierunki mają pokryte, ale są takie miasta jak Kramatorsk, który zresztą jest miastem przyfrontowym, położonym niedaleko od tego miejsca, gdzie trwają walki, które może być zaatakowane w każdej chwili.

To, co jest niepokojące z jednej strony, a z drugiej strony potwierdzałoby tezę, że Rosjanie atakują cele cywilne, to jest to, o czym mówi Służba Bezpieczeństwa Ukrainy. Ona poinformowała dzisiaj, że zatrzymała osoby, która pomagała w przeprowadzaniu tego ataku uspiętego agenta, który miał wcześniej przyjechać właśnie w okolice tej restauracji. Restauracja jest położona koło hotelu Kramatorsk, gdzie wiele osób się zatrzymuje, bo jest to jeden z lepszych hoteli. Ja pamiętam go jeszcze z 2014 roku, to był taki hotel, gdzie np. nie było wtedy wody, ale był internet, więc to jest jasne, że to jest miejsce dość ważne dla przybywających spoza Kramatorska i ten mężczyzna miał nakręcić na wideoparking przed tym hotelem i właśnie restauracji. Ta restauracja później się stała celem rosyjskiego ataku, czyli tutaj Rosjanie celowali, wiedząc, że mogą być ofiary cywilne, że tam jest dużo ludzi, no i oczywiście, także przypuszczam, że chodziło o tych przybywających w hotelu Kramatorsk. Być może tam także zatrzymują się wojskowi czy przedstawiciele ukraińskich władz, więc to był chyba naturalny cel dla Rosjan. A ofiary cywilne, które są przy okazji, po prostu mało Rosjan obchodzą.

Wspomniałeś o tych osobach, które przybywają do Kramatorska, no tutaj mamy też wielu dziennikarzy, wiadomo o trzech kolumbiczykach, którzy ucierpieli w trakcie tego ataku i wspomniałeś o kilku argumentach, które prawdopodobnie Rosjanie wykorzystują do tego, żeby atakować tego typu obiekty. Czy twoim zdaniem fakt, że ten atak, tak okrutny, tak dramatyczny, w którym giną dzieci ukraińskie, następuje kilka dni po tym Puczu czy Rokoszu, w Rosji, ma jakiegokolwiek znaczenie? No ja myślę, że to ma bardzo małe znaczenie, dlatego że jeżeliby Rosjanie się mieli zdecydować na jakąś odpowiedź, czy też Putin chciałby pokazać swoją siłę związaną z tym Puczem, no to raczej nie byłby atak na restaurację w Kramatorsku, bo powiedzmy sobie szczerze, i jest to bolesne oczywiście, ale ten atak jest, no nie jest to codzienność, tak, ale tego rodzaju ataki się zdarzają, więc nie jest to niestety nic bardzo, bardzo wyjątkowego. Tak, mamy dużo ofiar, mamy dużo ofiar wśród cywilów, ale mieliśmy ostatnio atak na kijów, gdzie szczątki rakiety spadły na blok mieszkalny, tam też zginęło wielu cywilów, więc tu wydaje mi się, że nie o to chodzi.

To jest po prostu jedno z typowych działań rosyjskich. Jeżeliby Władimir Putin chciał pokazać swoją siłę, no to powinien spróbować zaatakować kijów, masowo zaatakować kijów, i myślę, że także inne ukraińskie miasta, dlatego że te inne miasta zapewne są gorzej chronione od stolicy. My widzimy na przykład, że Rosjanie regularnie atakują odesę i obwut odeski. I tam już nie ma aż tak dobrej obrony przeciwlotniczej, jak jest w kijowie. Więc wydaje mi się, że tak, albo możemy oczekiwać jeszcze kolejnego ataku, dużego rosyjskiego ataku masowego, który by miał właśnie pokazać siłę Władimira Putina, albo on po prostu tej siły nie ma.

To znaczy nie ma tylu rakiet, tylu szachetów, żeby taki atak przeprowadzić. Widać, że na przykład jeżeli chodzi o ruchy rosyjskich wojsk na froncie,

to one teraz się w ogóle nie posuwają do przodu.
Jedyne, co one robią, to bronią swoich pozycji mniej lub bardziej skutecznie, ale tak.
Więc nie przypuszczam, żeby w sytuacji właśnie jakiegoś nalotu,
czy też ofensywy lądowej Rosjanie mogli odnieść jakieś sukcesy.
To znaczy Władimir Putin tutaj nie jest w stanie pokazać swojej siły,
bo wydaje mi się, że jej po prostu nie ma, tej siły militarnej.
A jak wygląda sytuacja po drugiej stronie?
Minister Obrony Ukrainy Reznikow mówi dziś Financial Times,
że główna jej część jeszcze nie nastąpiła.
No i to jest z pewnością reakcja na to, co właściwie chyba powszechnie mówi się
i myśli na temat tejże kontrofensywy.
Te postępy wojsk ukraińskich są bardzo niewielkie.
Słyszymy o znakomitym przygotowaniu Rosjan do obrony,
o zaminowaniu terenu, o skutecznej obronie przed atakami ukraińskimi.
Na czym polega problem z tą ofensywą?
A może nie ma problemu, może to po prostu jest takie ciężkie,
że nie da się i te oczekiwania, które były ze strony zachodu,
są po prostu zbyt wygórowane.
Sądzę, że tak, że jest to jeden z elementów oceny tej kontrofensywy.
Teraz to jest to właśnie, że te oczekiwania były zbyt duże
i pamiętajmy, że one bardzo narastały,
bo ta kontrofensywa miała się zacząć wczesną wiosną,
później wiosną, później późną wiosną.
Teraz mamy początek lata i ona powoli się zaczyna.
Przynajmniej tak twierdzi ukraińskie kierownictwo, ukraińskie władze.
O. E. C. Reznikow mówił dzisiaj w tym wywiadzie
opublikowanym Financial Times, że jeszcze nie zostały włączone
do tej ofensywy niektóre jednostki ukraińskie,
które były szkolone na zachodzie
i które są też wyposażone w natowski sprzęt.
Jeżeli przyjmiemy, że mówierzemy,
to rzeczywiście możemy oczekiwać,
że w najbliższym czasie te jednostki zostaną włączone
i jakieś większe sukcesy będą.
Inna sytuacja może być też taka,
bo tutaj możemy tylko gadywać.
My tak naprawdę nie wiemy, co tam się dzieje na froncie.
Inna sytuacja może być taka,
że te jednostki już zostały włączone,
ale o efektach ich działań strona ukraińska jeszcze nie informuje.
Dlatego, że jeżeli my popatrzymy na komunikaty ukraińskie
dotyczące przebiegu tej kontrofensywy,
to najczęściej informacja pojawia się z tygodniowym opóźnieniem.
To jest właściwie regularnie to,

o czym ukraińcy mówią, że tutaj zdobyliśmy,
tutaj oczyściliśmy to terytorium.
To po prostu się pojawia siedem dni po tym,
jak oni to zrobili.
Jeżeli strona ukraińska zachowuje tutaj
jakiś pozytywny przekaz,
to można oczekiwać, że w najbliższych dniach
czy tam w ciągu tygodnia
dowiemy się o kolejnych ukraińskich sukcesach.
Też warto zwrócić uwagę,
że minister obrony Wielkiej Brytanii, Ben Wallace,
o tym, że ukraińcy wyzwolili 300 kilometrów kwadratowych terytoriów,
a strona ukraińska na razie przyznaje się
do terytoriów dwa razy mniejszych.
Być może Brytyjczyk wie coś więcej,
być może strona ukraińska mu przekazuje takie informacje,
być może to był właśnie specjalnie taki wrzut informacyjny,
żeby też jednak na zachodzie nie tracono wiary w ukraińską armię.
Na pewno Ukraińcom zależy na przedstawieniu swoich sukcesów,
szczególnie, że zbliża się dużymi krokami,
szczyt na to w Wilnie.
I na pewno będzie tam mowa nie tylko o potencjalnym członkostwie Ukrainy w Sojuszu,
ale także będzie mowa o broni i o tym, jak ta broń jest wykorzystywana,
czy ona jest wykorzystywana z sukcesami
i czy Ukraińcy mają się czym pochwalić.
No właśnie, czego spodziewają się Ukraińcy po tym lipcowym szczycie?
Dziś zresztą prezydent Duda jest w Kijowie,
a wydaje się, że rozmawiają między innymi właśnie o tym szczycie,
o przygotowaniach i o czekiwaniach Ukraińców.
Idealnie by było na pewno,
gdyby Ukraina została zaproszona do Sojuszu,
czy żeby padło zdecydowane zapewnienie,
że Ukraina w tym NATO się znajdzie.
Ale sądzę, że władze w Kijowie sobie zdają sprawę,
że jest to po prostu niemożliwe na razie,
że dopóki trwa wojna ten krok nie będzie miał miejsca,
nie nastąpi.
Mówienie o dawaniu Ukrainy,
jakieś gwarancji bezpieczeństwa,
no tutaj raczej budzi śmiech,
dlatego że pamiętajmy,
że to memorandum budapesztańskie,
które gwarantowało Ukrainy bezpieczeństwo
w zamian za pozbycie się broni jądrowej,

było też podpisane przez Rosję
i ono żadnego bezpieczeństwa po prostu Ukrainy nie zagwarantowało.
Więc sądzę, że tutaj Ukraińcy oczekiwali by
bardziej konkretnych decyzji.
Na pewno, powiedzmy taką decyzję o napocieszenie
byłoby to, gdyby Ukraina otrzymała
jakąś broń czy zapewnienie o na przykład
konkretne już zapewnienie dotyczące myśliwców F-16.
Tak to by było coś, co by tutaj też
no zostało dobrze na pewno przyjęte przez społeczeństwo.
Więc zobaczymy, wydaje mi się,
że te oczekiwania ukraińskie są obecnie trochę bardziej realne,
ale z drugiej strony oczywiście strona ukraińska
nie może nagle przestać mówić o tym,
że tak naprawdę to w ogóle na tym członkostwie
w NATO jej nie zależy.
No zresztą warto też zwrócić uwagę,
że myślę, że Ukraina w NATO
już pomijając wagę tego kraju dla takich państw jak Polska,
że to by jednak był bufor,
który by nam zapewniał większe bezpieczeństwo,
jest też tym krajem,
który może podzielić się bardzo dużym doświadczeniem
i zapewne będzie mógł się bardziej dzielić tym doświadczeniem,
gdy będzie członkiem sojuszu,
a nie wtedy, kiedy będzie pozostawał poza sojuszem,
ale będzie czasem spotykał się na szkoleniach wojskowych z państwami NATO.
Więc na pewno tutaj korzyść by była obopulna,
ale trzeba poczekać na to, jak skończy się wojna.
Oczywiście to jest też chyba moment,
kiedy załoŹskiemu potrzebny jest jakiś gest symboliczny,
gest polityczny, który wzmacnia jego pozycję,
bo co byśmy nie mówili, wojna przeciąga się,
wchodzimy w ten etap, jednak zmęczenia,
wojnę, zmęczenia ciągłymi doniesieniami.
Ty wspomniałeś o tym, że takie zamachy,
jak w Kramatorsku, na nikim specjalnego wrażenia nie robią,
ponieważ wszyscy się do nich przyzwyczaili,
włącznie z Ukraińcami.
I oczywiście, że dla ofiar to jest dramat
i dla wszystkich to jest dramat.
Natomiast gest, który jasno by sygnalizował jakiś zwrot,
jakiś moment kluczowy, który następuje,
to byłoby coś, czego załoŹski potrzebuje w tej chwili.

Trudno się z tym nie zgodzić, tak?
Na pewno on takiego gestu potrzebuje.
Ale z drugiej strony, ja bym nie powiedział,
że jest coś takiego, jak zmęczenie wojną.
To znaczy, no wiadomo, że...
Na zachodzie jest z pewnością.
Wydaje mi się, że wchodzimy w taki etap,
kiedy po prostu to jest trochę tak, jak z wojną w Bośni,
którą pamiętamy sprzed 30 lat,
że jakichkolwiek masakr by nie dokonywano,
jakichkolwiek grzezi, to po jakimś czasie
ludzie przestają o tym czytać,
przestają się tym interesować,
bo to po prostu staje się zbyt męczące.
Dla nas jeszcze w Polsce może nie do końca,
natomiast czym dalej
od tej zachodniej granicy Ukrainy tym gorzej?
Tak, ale ja rozumiem,
że twoje pytanie dotyczyło tego,
że ten gest by się przydał żeńskiemu
na arenie tutaj wewnętrznej, ukraińskiej.
Tak, to też.
Więc jeżeli chodzi o tę arenę ukraińską wewnętrzną,
no to oczywiście to by było bardzo przydatne,
to by było ważne dla społeczeństwa.
To społeczeństwo na pewno by odczytało to pozytywnie,
choć trzeba powiedzieć,
że na razie w ogóle państwa zachodu,
na razie i to wydaje mi się,
że to na razie będzie jeszcze bardzo długo trwało,
państwa zachodu są pozytywnie postrzegane,
choćby ze względu na to wsparcie wojskowe,
wsparcie w postaci właśnie sprzętu wojskowego szkoleń,
wsparcie dla żołnierzy,
którzy potrzebują rehabilitacji,
że to jakby buduje dobry obraz z zachodu
i tutaj nie ma takiego wrażenia,
że zachód nas zostawił.
To znaczy myślę, że to wytłumaczenie na przykład na to,
że kraj, który jest w trakcie wojny z Rosją,
nie może dołączyć do Sojuszu, jest zrozumiałe,
ale rzeczywiście przydałby się jakiś gest.
Z drugiej strony, ja myślę,
że to jest trochę tak,

że ta wojna jest tutaj przyjmowana,
taka choroba, która właściwie trwa, trwa, trwa długo
i trzeba się nauczyć z nią żyć, tak?
Trzeba chodzić na pewne zabiegi, procedury,
one są bolesne, ale no niestety trzeba jakoś funkcjonować.
To znaczy ten tył, tak zwany,
czyli te tereny, gdzie nie ma wojny,
gdzie nie ma dużych ostrzałów,
znaczy oczywiście zdarzają się
przylatujące rakiety, ale nie tak jak w Kijowie,
czyli mówię tutaj głównie o zachodniej Ukrainy,
on przechodzi powoli na tryby takiego codziennego,
normalnego funkcjonowania w warunkach wojny.
To znaczy to nie jest tak,
że my kraj kompletnie zaniedbujemy,
ponieważ wszystko mać na front,
ale właśnie dba się, nie wiem, o drogi, o trawniki,
o nowe budynki, o jakieś życie kulturalne,
bo tak jak kiedyś chyba o tym rozmawialiśmy,
to jest to, na czym by właśnie Wali Mirowi Putinowi zależało,
czyli na kompletnym zniszczeniu tego kraju.
Zresztą pamiętajmy,
że nawet w Warszawie pod okupacją niemiecką
też było jakieś życie kulturalne,
więc to jest też moim zdaniem istotne,
to znaczy w pewnym stopniu Ukraińcy przyzwyczaili się,
choć jest to rzeczywiście bardzo, bardzo, bardzo bolesne
i ta wojna jest cały czas obecna,
nawet jeżeli nie latają rakiety,
to zachodnie Ukrainy, czyli tu, gdzie ja teraz jestem,
bardzo dużo ludzi jeździ na front,
pomagać jako wolontariusze, ale też jeżdżą jako żołnierze
i nie wszyscy wracają.
Są pogrzeby, są ich zdjęcia, są wdowy na ulicach
i to widać, tego wcześniej nie było.
Czyli wojna jest obecna, bolesna,
ale no musimy z tym żyć,
bo jeżeli nie będziemy z tym żyć, to po prostu się poddamy.
Jak Ukraińcy odbierają Rokoż Prygorzyna?
Muszę powiedzieć, że ta sobota to był taki dzień,
kiedy było bardzo dużo nadziei tutaj.
Była nadzieja na to, że rzeczywiście ta władza rosyjska,
władza Władimira Putina się sypie,
że zbliżamy się do zakończenia wojny

właśnie paradoksalnie dzięki Prygorzynowi.
To był taki, powiedzmy, nastrój ulicy.
Nastrój części wojskowych był taki,
że no nie można tutaj mówić pozytywnie o Prygorzyni,
niezależnie od tego, co by on nie robił,
ponieważ no jest to odpowiedzialna osoba
za katowanie ukraińskich jeńców,
za śmierć ukraińskich wojskowych,
za pewne także cywilów,
więc no to było, to było oczywiście w ten sposób
także postrzegane takie uwagi się pojawiły,
ale jeżeli chodzi o taką,
no później oczywiście był dość duży zawód,
że ten marsz się tak szybko skończył.
Niemniej jednak to, co słyszeliśmy
od analityków czy polityków ukraińskich,
to było jednak stwierdzenie,
że ta władza Władimira Putina bardzo słabła,
ona już nie jest taka mocna jak była,
pokazały się pewne szczeliny, pewne pęknięcia,
dość duże pęknięcia i to na pewno jest
z korzyścią dla Ukrainy,
to znaczy Ukraina to może wykorzystać.
Co do ewentualnego przemieszczenia się
najemników Wagnera do Białorusi,
no to tutaj jednak jest przekonanie,
ta linia obrony północna jest dobrze zabezpieczona
i jeżeli oni 8 czy 9 miesięcy zdobywali Bachmut,
no to ich marsz na Kijów wydaje się po prostu
no nieprawdopodobne.
W BBC dzisiaj niezwykle ciekawa relacja oparta
właśnie na wywiadach z Oleksijem Daniłowem,
Michałem Podoliakiem, innymi znaczącymi osobami
w administracji prezydenta Zełeńskiego
i oni generalnie twierdzą,
że dni Putina są policzone
i to właśnie nie ze względu na prigożynę,
tylko na rosnący opór wobec władzy Putina
ze strony części tego establishmentu rosyjskiego,
jakkolwiek byśmy tych ludzi nie traktowali
i Daniłow mówi, my wiemy o kogo chodzi,
że to nie są hipotezy, to że nie są spekulacje,
tylko są konkretni ludzie,
którzy próbują przejąć władzę w Rosji.

Ja rozumiem, że to jest teza w miarę popularna
w tych elitach ukraińskich w tej chwili, tak?
Nie wiem, szczerze mówiąc ciężko mi powiedzieć.
Wydaje mi się, że jest to pewne takie pocieszenie siebie
i chęć widzenia tych pozytywów tam,
gdzie one może nie zawsze są.
Jeżeli chodzi o potencjalną zmianę w Rosji,
we władzach Rosji, to my nie możemy powiedzieć,
że prigożyn, czy osoby, które jemu jakoś tam sekundują,
które jemu sprzyjają,
pojawily się na przykład też opinie,
że generał Surowikin, który był kiedyś
głównodowodzącym wojsk rosyjskich na Ukrainie,
on wiedział o tym planowanym zamachu
i on też mógł powiedzieć, ale nie powiedział.
I generalowie też.
No tak, zwraca się uwagę na tych, którzy milczeli.
Ministrowie milczeli, gubernatorzy nie wypowiadali się
i to ma być dowód na to,
że czekali na to, że prigożyn być może wygra.
Tak, ale ta wygrana prigożyna,
powiedzmy, że doszłoby do nagłej zmiany władzy w Rosji,
na osoby typu prigożyna, jego pokroju.
Na przykład nie jego samego, ale nie wiem,
jego kolegi, gubernatora obwodu tulskiego.
To by w żaden sposób nie gwarantowało,
że te władzy zmienią podejście do wojny.
To znaczy one mogą zmienić podejście do wojny,
ale mogą to zmienić w zupełnie odwrotny sposób.
To znaczy nie tak, jak my oczekujemy,
że oni się opamiętają, zrozumieją,
że tylu chłopców naszych ginie, już nie mówię o Ukraińcach,
bo tego się nie spodziewajmy,
tylu naszych chłopców ginie, zakłady przemysłowe stoją,
bo są sankcje, zmieńmy to, przejdźmy jednak inaczej.
Nie, przypuszczam, że to by byli ludzie,
którzy by stwierdzili, że my to zrobimy lepiej,
my to zrobimy agresywnie, my to zrobimy brutalnie,
my to zrobimy, nie wiem, bombardując wiele obiektów cywilnych w Kijowie,
a nie tylko mówiąc o tym, że staramy się bombardować
obiekty o znaczeniu wojskowym czy strategicznym.
Nie mamy takiej gwarancji i to, co mówił Prigorzyn wcześniej,
wręcz świadczy o tym, że moglibyśmy tego oczekiwać.
I to jakby prowadzi do wniosku,

że te zmiany wcale by nie były na lepsze,
to by były zmiany faktycznie na gorsze dla Ukrainy.
Co by było dobre dla strony ukraińskiej,
to jeżeli by ten konflikt się przeciągał, tak?
Jeżeli by on się przedłużał, jeżeli by doszło do rozłamu,
jeżeli by część rosyjskiej armii poszła na drugą część rosyjskiej armii,
jeżeli by jeden gubernator się przyłączył, a drugi by się nie przyłączył.
Trzeci by powiedział, że on w ogóle już się odłącza od Rosji,
bo on nie chce funkcjonować w takim państwie,
gdzie tutaj dwóch watażków się bije.
To byłby bardzo dobry scenariusz dla Ukrainy.
Ale przejęcie władzy przez ludzi pokroju Prigorzyna
wcale nie gwarantowałoby niczego lepszego.
No tym bardziej, że sam Prigorzyn przecież nie występował
z pozycji Pacyfisty, który chce zakończyć wojnę,
tylko wręcz przeciwnie z pozycji kogoś,
kto zwraca uwagę, że ta wojna jest nieskutecznie prowadzona.
Jeszcze jedno pytanie do ciebie już niekoniecznie związane z Ukrainą,
choć właściwie wszystko, co się w regionie dzieje,
jest z nią związane.
Jak ty oceniasz w tej chwili sytuację Łukaszenki?
Czy on wychodzi z tego kryzysu wzmocniony
i w jaki sposób wzmocniony wizawi Putina i Rosji?
Ja myślę, że to jest osoba, która jako jedyna wygrała na tym puczu.
Tak naprawdę, dlatego, że to jest człowiek,
który włączył się w negocjacje,
czy też został włączony w te negocjacje.
W każdym razie brał w nich udział, tak? To wiemy.
I mógł siebie pokazać jako właśnie ten rozjemca.
To znaczy, ten, który tam twardą ręką rozmawiał z Prigorzyńskim,
tłumaczył jemu, że tak nie wolno, że tak nie wolno robić,
że to trzeba inaczej.
Ale też rozmawiał twardą ręką, jak twierdzi z Putinem.
Ponoć to dzięki niemu,
Prigorzyn nie został totalnie zniszczony
i cała grupa Wagnera nie została totalnie zniszczona.
Tak, no to znaczy rozmawiał czy z otoczeniem Putina, czy z Putinem.
Więc on tutaj może się naprawdę pokazać
z tej takiej strony, jak on lubi, tak?
Właśnie tego, kto jest z jednej strony,
niby jest w środku, ale jednak trochę poza, tak?
Może tutaj wyjść i powiedzieć, że
no zobaczcie, ja to wynegocjowałem,
że twardo rozmawiałem, tak jak trzeba, tak jak mężczyzna.

W tym kontekście warto by było zwrócić uwagę na pozycję prezydenta Kazakstanu, Kasym Rzymarta Tokajewa, który powiedział w sobotę, że to nie jest jego sprawa, że to jest wewnętrzna sprawa Rosji, on się nie będzie angażować. To znaczy tutaj wyraźnie nie było poparcia dla Putina ze strony prezydenta innego z najbliższych w ogóle krajów po Białorusi spośród państw byłego Związku Radzieckiego. Wracając teraz do Łukaszenki, nie wiemy co będzie dalej, tak? Nie wiemy ilu z tych Wagnerowców wybierze przeprowadzkę, czy też przelokowanie się na terytorium Białorusi. Nie wiemy ilu z nich podpisze umowy z rosyjskim Ministerstwem Obrony, które właśnie też szczerze mówiąc w tym kontekście może wyjść bardzo korzystnie na tym Puczu, dlatego że de facto dojdzie do tego, co wywołało ten Pucz. To znaczy Prydgorzyn rozpoczął swój marsz na Moskwę, dlatego że Ministerstwo Obrony zarządało, żeby grupa Wagnera się mu podporządkowała i żeby żołnierze podpisali kontrakty właśnie z Ministerstwem Obrony. No i jest trzecia grupa, która może przejść do cywila. Więc moim zdaniem obecność grupy Wagnera na Białorusi, tak jak mówiliśmy, nie stwarza dużego zagrożenia dla Ukrainy, chociaż oczywiście no pewne stwarza, ale nie przesadzajmy. No ale to też w jakiś sposób wzmacnia Ministerstwo Obrony, rosyjskie Ministerstwo Obrony. No i Łukaszenkę w tym jego wizerunku właśnie tego gołąbka pokoju. Piotr Pogożelski, dziennikarz Piosatu, autor podcastu po prostu Wschód, był gościem raportu Nadziś. Dziękuję ci bardzo. Dziękuję. To już prawie wszystko w tym wydaniu raportu Nadziś. Zapraszam serdecznie w sobotę na raport o stanie świata, a od środy nasz sezon nieogórkowy. Przypominam państwu, tym, którzy nie znają tej formuły raportowej z ubiegłego roku, przyjęło się w mediach, że latem ludzie przestają myśleć i czekają wyłącznie na ogórki. My zakładamy, że słuchacze raportu nie wygaszają ciekawości i szukają różnych inspiracji również w wakacje, a zatem w lipcu i sierpniu proponujemy państwu co środę w miejsce raportu Nadziś, raport sezon nieogórkowy. Rozmowy na nieoczywiste tematy z fantastycznymi gośćmi zaczynamy w przyszłą środę od spotkania z Jackiem Dukajem, wybitnym pisarzem, eseistą, akurat o tej części jego twórczości porozmawiamy. Wszystkie odcinki raportu o stanie świata powstają dzięki państwu. Dziękuję bardzo, że z nami jesteście.

Raport o stanie świata od marca 2020 roku
rozwija się dzięki państwa zaangażowaniu i szczotrości.
To dzięki wam możemy opowiadać o świecie przy pomocy dźwięków.
Dzięki wam ten program jest przygotowywany w profesjonalny sposób
z zachowaniem najwyższej jakości,
bo na nią właśnie zasługują słuchacze raportu o stanie świata.
Z serca dziękuję wszystkim państwu za wpłaty.
Wasza chojność jest dla mnie ogromnym zobowiązaniem.
Zbiórka na patronite.pl ciągle trwa, zachęcam do udziału.
Najchojniejsi patroni raportu o stanie świata to firma Ampio Smart Home.
Aureus, leasing, kredyt, ubezpieczenia, księgowość.
Sprawdź nas na www.aureus.pl
Hotel Bania, Termaliski, w Białce Tatrzańskiej,
oferujący pakiety pobytowe z termami w cenie.
Mikoł Barczewski, 2005 global.
Firma doradcza Credo.
Galmet, polskie pompy ciepła.
Sklep internetowy goldsaver.pl
w którym sztapkę fizycznego złota kupisz po kawałku
i bez wydawania jednorazowo dużych kwot.
KR Group, firma outsourcingowa.
www.krgroup.pl
Razem w przyszłość.
Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych
Warszawa Gdańsk Bytom.
Michał Małkiewicz.
Northmaster, marka Łodzi Motorowych z Polski.
www.northmaster.pl
Wydawnictwo Pascal, wydawca przewodnika Polska na weekend.
Firma Software Mill od zawsze zdalni programują dla całego świata.
Dom wydawniczy Muza, bo świat nie jest nam obojętny.
Pure Play, transparentna agencja mediowa Digital
i czytał i doradca w budowaniu kompetencji in-house.
Uber, myślimy globalnie, działamy lokalnie.
Agnieszka i Sławek Zabadczy.
A także
Budros, pompy ciepła.
Gruntowe pompy ciepła dla budynków przemysłowych i wielorodzinnych.
Kompleksowa obsługa.
Liceum Błęńskiej Gdańsk-Kowale
Przemysłana edukacja w dobrym miejscu.
Diotr Bohnia.
Michał Bojko.
CIO.net and Digital Excellence.

Łączymy ludzi i idee.
Grupa Brokarska CRB.
Ubezpieczenie należności dla twojej firmy.
Bezpłatne porównanie ofert.
www.grupacrb.pl
Duna Language Services.
Biórot umaczeń do zadań specjalnych.
www.duna.bis.
Kompleksowy i intuicyjny system
do zarządzania projektami
i portfelami projektów.
JMP.
Z miłości do sportu, z najlepszych tkanin
w sercu pod hala
szyjemy dla was porządną odzież.
Palarnia Kawy La Caffo
Załgustowa.
LSB Data.
Dedykowane aplikacje internetowe dla biznesu.
Masz pomysł?
Zrealizujemy go.
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
Wydawca książek serii Krótkie wprowadzenie.
Wszystko co trzeba wiedzieć.
Leszek Małecki.
Aplikacja Moja Gazetka.
Polska proekologiczna aplikacja zakupowa
z gazetkami promocyjnymi i nie tylko.
Moja Gazetka.
Kupuj mądrze.
Firma Prosper z Sosnowca.
Hurtownia elektroenergetyczna
i właściciel marki czystus.
Firma Odo24.
Optymalne kosztowo
outsourcing ochrony danych osobowych.
Odo24.pl
Tatrzański festiwal biegowy.
Tatra Sky Marathon.
22 lipca biegamy w sercu
Tatry Igminy Kościelisko.
TIKSTO.pl
Niezależny serwis biletowy.
Sprzedamy bilety na twoje wydarzenia

kulturalne i sportowe.

Drukarnia cyfrowa.totem.com.pl

Dla nas książka zasługuje

na najwyższą jakość.

Fundacja Wasowskich

opiekująca się z puścizną

Jerzego Wasowskiego i wydawca

książek Grzegorza Wasowskiego.

Szczegóły na wasowscy.com

Michał Wierzbowski.

Wayman.

Oprogramowanie wspomagające firmy
inżynieryjne w zarządzaniu projektami.

Stworzone przez polskich inżynierów
dla sektora projektowego.

www.wayman.software

Zen Market

Pośrednik w zakupach ze sklepów
i aukcji w Japonii.

ZenMarket.jp

Dziękuję bardzo.

To dzięki państwu.

Mamy raport o stanie świata.